



Sygn. akt III CSK 137/10

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Iwona Koper (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

w sprawie z powództwa Antoniny M.

przeciwko Janowi M. i Elżbiecie M.

o złożenie oświadczenia woli,

po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 24 lutego 2011 r.,

na posiedzeniu niejawnym

skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 października 2009 r.,

oddala skargę kasacyjną;

przyznaje radcy prawnemu T. Ż., prowadzącemu kancelarię w K., od Skarbu Państwa Sądu Apelacyjnego, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwany w postępowaniu kasacyjnym kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) zł, podwyższoną o podatek od towarów i usług.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2009 r. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo Antoniny M. przeciwko Janowi M. i Elżbiecie M., sprecyzowane ostatecznie jako żądanie zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli przenoszącego na rzecz powódki udział w $\frac{1}{2}$ cz. nieruchomości położonej w K. przy ul. W. składającej się z działki nr 3797 o obszarze 3,8530 ha, stanowiącej gospodarstwo rolne.

Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 19 lutego 1997 r. małżonkowie Antonina i Józef M. przenieśli na syna Jana M. własność przedmiotowej nieruchomości na podstawie notarialnej umowy darowizny, w której obdarowany ustanowił na rzecz darczyńców nieodpłatnie i dożywotnio służebność mieszkania w jednej izbie z używalnością kuchni i przynależności. Po śmierci Józefa M. w 2004 r. relacje między powódką i pozwanym uległy znacznemu pogorszeniu, a coraz częstsze konflikty miały podłoże w alkoholizmie pozwanego. Eskalacja konfliktu nastąpiła po zamieszkaniu z pozwanym Elżbiety S. – obecnie jego żony - na tle jej nieakceptowania przez powódkę, a z drugiej strony braku poszanowania przez pozwaną norm społeczno-obyczajowych dotyczących traktowania osób w podeszłym wieku. Pozwani używali wobec powódki słów wulgarnych, zmuszali ją do zaniechania korzystania z łazienki, kuchni, wody prądu, dopuszczali się – a zwłaszcza pozwana (przy akceptacji męża) - względem niej rękoczynów przez szarpanie, bicie, kopanie, duszenie. W następstwie tego powódka wystosowała do pozwanego w dniu 18 sierpnia 2008 r. pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny i wezwała go do stawiennictwa u notariusza w wyznaczonym terminie celem zwrotu przedmiotu darowizny. Pozwany nie dostosował się do wezwania. Bezsporna była okoliczność zawarcia przez pozwanych w dniu 15 maja 2008 r. umowy majątkowej małżeńskiej, na podstawie której przedmiot darowizny wszedł do majątku wspólnego.

Sąd Okręgowy uznał, że w tym stanie rzeczy uzasadnione było odwołanie przez powódkę darowizny na rzecz syna, który dopuścił się w stosunku do niej rażącej niewdzięczności. Za nieskuteczne wobec obligatoryjnych jedynie skutków odwołania darowizny uznał powołanie się przez pozwanego na fakt dokonania

nakładów na jej przedmiot, wskazując, że oparty na tym twierdzeniu zarzut zatrzymania pozwany mógłby zgłosić w sprawie o wydanie nieruchomości.

Zaskarżonym obecnie wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanych od powyższego wyroku.

Jako niezasadny ocenił podniesiony w niej zarzut nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym, który skarżący wywodzili z przesłanki pozbawienia możliwości obrony ich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.) z uwagi na ich niestawiennictwo na trzy pierwsze rozprawy, spowodowane chorobą pozwanego, oraz pobytem za granicą pozwanej, o czym sąd informowali. W tym zakresie wskazał, że pozwani byli obecni na rozprawie poprzedzającej wyrok Sądu Okręgowego i nie zgłaszali żadnych twierdzeń ani wniosków dowodowych. W oparciu o analizę protokołów rozpraw przed tym Sądem stwierdził, że ich prowadzenie bez obecności pozwanego było usprawiedliwione. Zgłoszony w apelacji po raz pierwszy wniosek dowodowy pozwanych, w tej sytuacji, uznał za spóźniony i pominął na podstawie art. 381 k.p.c.

Na podstawie ustaleń Sądu Okręgowego, które podzielił oraz własnych ustaleń uzupełniających materiał dowodowy Sąd Apelacyjny podtrzymał ocenę Sądu pierwszej instancji o rażąco nagannym zachowaniu pozwanych w stosunku do powódki, noszącym znamiona rażącej niewdzięczności z art. 898 k.c.

W skardze kasacyjnej pozwani zarzucili:

- 1) nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c.
- 2) naruszenie art. 386 § 2 w zw. z art. 378 zd 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym,
- 3) naruszenie art. 385 w zw. z art. 5 k.p.c. i w zw. z art. 198 § 3 k.p.c. przez uznanie, że brak pouczenia przez Sąd Okręgowy pozwanej o jej uprawnieniach nie ma wpływu na pozbawienie jej możliwości prawidłowej obrony swych praw,
- 4) naruszenie art. 232 zd. 2 oraz 381 i 382 przez pominięcie wniosków dowodnych pozwanych pomimo, że okoliczności sprawy, a w szczególności fakt dopuszczenia przez Sąd Apelacyjny dowodów z akt uzasadniały, zgodnie

z zasadą bezpośredniości postępowania dowodowego, przeprowadzenie wnioskowanych dowodów, których pozwani na skutek pozbawienia ich możliwości obrony swych praw przed Sądem Okręgowym nie mogli powołać,

- 5) naruszenie art. 898 w zw. z art. 407 k.c. przez przyjęcie, że w przypadku odwołania darowizny, która po jej dokonaniu weszła następnie do majątku wspólnego małżonków na skutek rozszerzenia wspólności ustawowej w trybie art. 47 k.r.o., do zwrotu darowizny w naturze są zobowiązani oboje małżonkowie.

We wnioskach skargi domagali się uchylenia zaskarżonego wyroku, uchylenia wyroku Sądu Okręgowego, zniesienia postępowania przed tym Sądem i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania i zasądzenia na rzecz pełnomocnika pozwanych ustanowionego z urzędu kosztów udzielonej im pomocy prawnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

O tym, czy strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw decydują konkretne okoliczności danej sprawy. Podstawą oceny potwierdzającej taki stan rzeczy stanowi uznanie, że doszło do popełnienia przez sąd uchybień procesowych, które wyłączyły a nie tylko ograniczyły prezentowanie przez stronę swoich twierdzeń oraz dowodów na ich poparcie, zwalczanie twierdzeń i dowodów strony przeciwnej, co często – tak jak i w obecnej sprawie – wiąże skarżący z niebraniem przez z nich udziału w rozprawie. W okolicznościach przedmiotowej sprawy brak jest jednak uzasadnienia dla takiego stwierdzenia. Nie budzą zastrzeżeń pod względem ich prawidłowości zawiadomienia pozwanych o terminach rozpraw. Pozwany Jan M. (przeciwko niemu zostało początkowo wytoczone powództwo) złożył odpowiedź na pozew, w której wniósł o przeprowadzenie rozprawy w jego nieobecności, usprawiedliwiając ją chorobą. W protokole rozprawy z dnia 27 listopada 2008 r. Sąd Okręgowy odnotował, że zgodnie przedłożonym przez pozwanego zaświadczeniem lekarskim „chory może chodzić”. Na rozprawie tej Sąd przesłuchał świadków zawioskowanych w pozwie, doręczonym wcześniej pozwanemu. Na rozprawie w dniu 22 stycznia 2009 r. odnotowano nieobecność pozwanego i ujawniono,

że pozostaje na zwolnieniu lekarskim i może chodzić. Na rozprawie nie prowadzono dowodów. W dniu 5 marca 2009 r. pozwany złożył usprawiedliwienie nieobecności na rozprawie mającej się odbyć 12 marca 2009 r. i dołączył zwolnienie lekarskie, nie wnosił o odroczenie rozprawy. Na rozprawie tej stwierdzono jego nieobecność i na podstawie zaświadczenia lekarskiego, ustalono że może on chodzić. Sąd przesłuchał świadka powódki Joannę K. – N., która obciążyła oboje pozwanych i wezwał do udziału w sprawie pozwaną – zgodnie wnioskiem powódki - odraczając rozprawę w celu umożliwienia jej wzięcia udziału w postępowaniu. Na rozprawę w dniu 7 kwietnia 2009 r. stawili się oboje pozwani. Nie składali wniosków dowodowych ani procesowych, nie domagali się powtórzenia wcześniejszych dowodów. Sąd przesłuchał strony. W tych okolicznościach przyjąć należy, że - mająca być przyczyną nieważności postępowania - nieobecność pozwanego w rozprawach było wynikiem jego wyboru. Nie istniała bowiem potwierdzona zaświadczeniami lekarskimi przyczyna zdrowotna wyłączająca jego stawiennictwo w sądzie, a pozwany nie wnosił o odroczenie rozprawy, w jednym zaś przypadku złożył wniosek o rozpoznanie sprawy pod jego nieobecność. Na rozprawie poprzedzającej wyrokowanie przez Sąd Okręgowy pozwani byli obecni, nie składali wniosków dowodowych, nie wnosili o powtórzenie postępowania dowodowego, ani o odroczenie rozprawy w celu zapoznania się wynikami dotychczasowego postępowania. Obecnie nie twierdzą, że nie mogli skorzystać z tych uprawnień za przyczyną przeszkód czynionych im przez Sąd. Nie można więc uznać, że na skutek naruszenia przez sąd przepisów postępowania i wbrew woli pozwanych nie brali oni udziału w istotnej części postępowania, a skutki nieobecności pozwanej, nieuczestniczącej od początku w postępowaniu nie mogły być usunięte na następnych rozprawach przed wydaniem wyroku. Nieskorzystanie przez pozwanego dobrowolnie z aktywnego udziału w postępowaniu, poprzez uczestniczenie w postępowaniu dowodowym, zwalniało sąd od obowiązku pouczenia go o możliwości zgłaszania wniosków dowodowych.

Zgodnie z art. 5 k.p.c. w brzmieniu, jakie przepis ten miał w dniu wyrokowania przez oba Sądy orzekające, nadanym mu przez art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804) - "w razie uzasadnionej

potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych." Zgodnie zaś z art. 212 zd. 2 k.p.c. sąd "w razie uzasadnionej potrzeby może udzielić stronom niezbędnych pouczeń, a stosownie do okoliczności zwraca im uwagę na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego".

Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 22 sierpnia 2000 r., III CKN 873/00, (niepubl.) art. 5 k.p.c. może mieć zastosowanie wyłącznie w sytuacji, gdy tego wymaga ochrona praw procesowych strony. Omawiany przepis nie może jednakże prowadzić - z zachwianiem elementarnych zasad procesu cywilnego - do udzielania przez sądy pomocy w skutecznej realizacji roszczeń przez stronę zgłoszonych czy zarzutów przeciwko tym roszczeniom. Podzielić należy wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, pogląd że każdy, kto wdaje się w spór sądowy i decyduje na prowadzenie sprawy bez udziału fachowego pełnomocnika (także przez zaniechanie wystąpienia z wnioskiem o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, jeśli uznaje, że są do tego podstawy) musi zakładać, że posiada dostateczną orientację co do sposobu prowadzenia tej sprawy (wyrok z dnia 5 sierpnia 2005 r., II CK 18/05, niepubl.). W konsekwencji brak pouczenia ze strony sądu w zakresie określonym w art. 5 i art. 212 k.p.c., który może stanowić uchybienie procesowe w okolicznościach konkretnej sprawy, nie może być traktowany jako działanie, które pozbawiło stronę, wbrew jej woli, możliwości podejmowania lub świadomego zaniechania czynności procesowych zmierzających do ochrony jej sfery prawnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2002 r., II UKN 250/01, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 271/04, OSNP 2006, nr 5-6, poz. 95).

W tym stanie rzeczy, oddalenie przez Sąd Apelacyjny zarzutu nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, nie naruszało przepisów art. 386 w zw. z art. 378 k.p.c.

Nie negując poglądu, iż nowe fakty i dowody – jak podnoszą skarżący – są do zasady dopuszczalne w postępowaniu apelacyjnym nie można pominąć jednak, że ich powoływanie doznaje ograniczeń wskazanych w art. 381 k.p.c.

Strona wnioskująca o ich przeprowadzenie przed sądem apelacyjnym musi więc wykazać, że nowych dowodów nie mogła wcześniej powołać albo też, że potrzeba ich powołania powstała dopiero w tym postępowaniu. Okoliczności takich, usprawiedliwiających opóźnienie w zgłoszeniu wniosków dowodowych, pozwani nie podnosili w apelacji, nie powołują ich też w skardze kasacyjnej. Nie usprawiedliwia go twierdzenie, że potrzebę ich powołania dostrzegli dopiero w związku z treścią wyroku Sądu pierwszej instancji.

W judykaturze Sądu Najwyższego przesądzona została dopuszczalność odwołania darowizny przedmiotu majątkowego objętego wspólnością ustawową, dokonanej przez oboje małżonków w razie rażącej niewdzięczności obdarowanego w stosunku do jednego z darczyńców przez tego darczyńcę bez zgody współmałżonka (uchwała z dnia 10 sierpnia 1988 r., III CZP 67/88, (OSP 1990 r., nr 8, poz. 296). Nie budzi też wątpliwości, że po śmierci jednego małżonka darczyńcy jego roszczenie o rozwiązanie umowy wygasa, a drugie z małżonków może dochodzić rozwiązania umowy w części odpowiadającej udziałowi we wspólności przedmiotu darowizny.

Kwestia dopuszczalności odwołania darowizny w stosunku do jednego z małżonków, gdy przedmiot darowizny wszedł do majątku wspólnego, której dotyczą zarzuty materialnoprawne wniesionej skargi, była przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, który dopuszczając taką możliwość w uchwale z dnia 18 lutego 1969 r. (OSNC 1969, nr 11, poz. 193) stwierdził, że z chwilą skutecznego odwołania darowizny rzecz darowana przestaje wchodzić w skład majątku wspólnego, a udział w niej małżonka w stosunku, do którego darowizna nie została odwołana staje się jego majątkiem odrębnym.

Z kolei w uchwale składu 7 sędziów z dnia 28 września 1979 r. III CZP 15/79, (OSNCP 1980, nr 4, poz. 63) Sąd Najwyższy stwierdził, że w sytuacji, gdy przedmiot darowizny wszedł do majątku objętego wspólnością ustawową na podstawie umowy darowizny zawartej przez darczyńcę z jednym z małżonków z zastrzeżeniem, że przedmiot darowizny wchodzi do majątku objętego wspólnością ustawową (art. 33 pkt 2 k.r.o.), odwołanie jej z powodu niewdzięczności (art. 898 § 1 k.c.) może być dokonane w stosunku do jednego

z małżonków, także w stosunku do tego, który nie brał udziału w zawarciu umowy darowizny. W razie odwołania darowizny w stosunku do jednego z małżonków rzecz darowana staje się przedmiotem współwłasności obojga małżonków w częściach równych, a darczyńca może żądać przeniesienia na niego udziału należącego do małżonka, w stosunku do którego darowiznę odwołał, gdyby zaś nie było to możliwe - zwrotu wartości tego udziału (art. 405 k.c.).

Zagadnieniem odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności w stosunku do małżonka, który nie był stroną umowy darowizny zajmował się Sąd Najwyższy także w uchwale z dnia 15 stycznia 1992 r., III CZP 142/91 (OSNC 1992, nr 7-8, poz. 130), w odniesieniu do sytuacji, gdy przedmiot darowizny dokonanej na rzecz jednego z małżonków wszedł do majątku wspólnego małżonków na skutek rozszerzenia przez małżonków wspólności ustawowej umową majątkową małżeńską. W uchwale tej Sąd Najwyższy podkreślił, że z istoty odwołania darowizny wynika, że może ono mieć miejsce tylko w stosunku do obdarowanego, a z powołaniem się na uchwałę SN z dnia 14 czerwca 1963 r. III CO 24/63 (OSNCP 1964, nr 5, poz. 88), przyjął, że umowa majątkowa małżeńska rozszerzająca wspólność ustawową o konkretny przedmiot wchodzący w skład majątku odrębnego jednego małżonka jest umową zbycia tego przedmiotu, nieodpłatnym rozporządzeniem nim. W tej sytuacji odpowiednie zastosowanie znajduje - w związku z art. 898 § 2 zd. pierwsze k.c. - art. 407 k.c. Zgodnie z tym, jeżeli ten, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby rozporządził korzyścią na rzecz osoby trzeciej bezpłatnie, to wówczas obowiązek wydania korzyści przechodzi na tę osobę. Stosując ten przepis Sąd Najwyższy uznał, że współmałżonek, który nie był obdarowany jest osobą trzecią, a rozporządzenie przez obdarowanego na jego rzecz prawem majątkowym uzyskanym od darczyńcy jest bezprawne, chociażby umowa małżeńska była zawarta przed odwołaniem darowizny. Z uwagi na łączny charakter współwłasności małżeńskiej ustawowej podmiotami prawa własności są oboje małżonkowie i do zwrotu przedmiotu darowizny są obowiązani oboje małżonkowie. Konsekwencją tego jest współuczestnictwo jednolite i konieczne małżonków w wytoczonym przeciwko nim procesie.

Sąd Najwyższy w orzekającym obecnie składzie w pełni podziela stanowisko powyższej uchwały, odnośnie do wykładni wskazanych i omówionych w niej przepisów prawa (której trafność potwierdza uchwała SN z dnia 19 marca 1996 r., III CZP 19/96, OSNC 1996, nr 7-8, poz. 97), uznając je za właściwe także dla oceny prawnej stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie.

Wynika z niego, że do zwrotu przedmiotu darowizny, który wszedł na podstawie umowy majątkowej małżeńskiej do majątku wspólnego pozwanych, wobec odwołania przez powódkę darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, obowiązani są oboje pozwani. Przesłanka rażącej niewdzięczności obdarowanego nie dotyczy jednak pozwanej, a jedynie pozwanego, gdyż darowizna jest odwoływana tylko w stosunku do obdarowanego, natomiast podstawę powództwa w stosunku do pozwanej stanowi art. 407 w zw. z art. 898 § 2 a nie art. 898 § 1 k.c.

Pogląd ten kwestionują skarżący, nietrafnie odwołując się w uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 898 w zw. z art. 407 k.c. do organizacyjnego jedynie charakteru umowy z dnia 15 maja 2008 r. przenoszącej przedmiot darowizny do ich majątku wspólnego. Dopuszczalna między małżonkami umowa przemieszczenia określonego przedmiotu majątkowego z majątku osobistego jednego małżonka do ich majątku wspólnego nie stanowi umowy majątkowej małżeńskiej, której skuteczność w stosunku do osób trzecich jest ograniczona i zależy od ich wiedzy o zawarciu tej umowy (art. 47¹ k.r.o.). Bezcelowe są więc dalsze wywody skargi odnośnie do oceny na tej podstawie skuteczności takiej umowy stosunku do darczyńcy.

Słusznie podkreśla się w doktrynie szczególny związek elementów natury moralnej i etycznej z instytucją darowizny, co nakazuje przy wykładni dotyczących jej przepisów, w razie konfliktu między wynikami analizy dogmatycznej a zasadami słuszności przyznać prymat tym zasadom, jeżeli tylko w ten sposób można chronić interes darczyńcy, który doznał krzywdy od obdarowanego na skutek umyślnego niegodnego zachowania. Intencją respektowania takiego sposobu myślenia, widoczną na tle motywów uchwały Sądu Najwyższego z 15 stycznia 1992 r.

wyraża, mimo niedostatecznego uzasadnienia w zakresie argumentacji prawnej, zgodny z jej stanowiskiem, zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego.

Bezpodstawnie podnoszą skarżący nierozważnie przez Sąd Apelacyjny, czy żądanie powódki podlega ocenie w oparciu o przesłanki określone w art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t. j. Dz. U. z 2008 r., nr 50, poz. 291 ze zm.) właściwe dla rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego. W orzecznictwie jednolicie przyjmuje się bowiem, że jeżeli strony w ramach przysługującej im swobody wyboru umowy (art. 353¹ k.c.) dokonały przekazania gospodarstwa rolnego następcy w związku z zaprzestaniem działalności rolniczej, na podstawie umowy darowizny, to odzyskanie gospodarstwa przez darczyńcę może nastąpić tylko przez odwołanie darowizny w oparciu o przesłanki z art. 898 § 1 k.c. Wyłączone jest więc uznanie takiej umowy za zawartą w trybie art. 84 ustawy z 20 grudnia 1990 r. i jej rozwiązanie na podstawie jej art. 89 przy zastosowaniu określonych w nim przesłanek do odwołania darowizny (m.in. wyroki SN z dnia 4 lutego 1997 r., III CKN 26/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 80, z dnia 19 lutego 1997 r., III CKN 9/97, Lex nr 50765, z dnia 4 października 2000 r., III CKN 1006/00 Lex 500170).

W tym stanie rzeczy, pozbawiona uzasadnionych podstaw skarga kasacyjna podlegała oddaleniu stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.